

GAZETA PORANNA.

W A R S Z A W A

Czwartek dnia 27 Maja 1841 roku.

Pismienictwo Krajowe, najtańszy tygodnik literacki w Warszawie razem z Gazetą Poranną przy której wychodzi, kosztuje na miesiąc zł. 2 gr. 20 bez roznoszenia. Kantor Główny przy ul. Trębackiej Nr. 639.

(Dalszy ciąg postanowienia o pensjach emerytalnych.)

P. Janowi Jakóbowi Cüny, Podprokuratorowi Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Łęczyckiego, zł. 750. — Agacie z Wyporkiewiczów Hołubkowej, wdowie po Janie Hołubek, policyancie przy Urzędzie Muncypalnym miasta Opoczna, oraz córce jej Maryannie zł. 90. Tadeuszowi Pogonowskiemu, pozostałemu synowi zeszłego Jana Pogonowskiego, Burmistrza miasta Lubartowa, zł. 100. — Janowi Robosz, dymisjonowanemu Podpułkownikowi wojsk Cesarsko-Rosyjskich, obecnie naczelnikowi straży ogniowej miasta Warszawy, złotych 4,000. — Szymonowi Socha, stróżowi nocnemu przy Urzędzie Muncypalnym miasta Solca, zł. 131 gr. 22. — Gabryelowi Lutyńskiemu, Sekretarzowi biura Kommissarza Obwodu Bialskiego zł. 2 800. — Leonowi Majewskiemu, b. Burmistrzowi miasta Bieżunia zł. 1021. — Michałowi Ilniskiemu, Burmistrzowi miasta Sniadowa, zł. 975. — Zofii z Bukowskich Mrozowskiej, wdowie po Mateuszu Mrozowskim, b. Expedytorze poczty w Ożarowie zł. 220. — Balbinie z Siekierskich Sielskiej, wdowie po Ignacym Sielskim, zarządcy drukarni, litografii i introligatoryi, przy Urzędzie Muncypalnym miasta Warszawy, zł. 250. — Feliksowi Grzybowskiemu Chorążemu Korpusu Komunikacyjlądowych i wodnych, zł. 1320. Antoniemu Lelowskiemu, Referendarzowi Stanu Nadzwyczajnemu, Kommissarzowi fabryk, przy Kom. R. S. W. i D. zł. 8,000. — Anieli z Kossakowskich Koźmińskiej w dowie po Jakó-

bie Koźmińskim, Burmistrzowi miasta Olsztyna, oraz pięciorgu dzieciom tegoż, mianowicie, z pierwszego małżeństwa z Karoliną Makowską, Teofilą, Ignacemu, Julianowi i Władysławowi, a z powtórnego Annie, zł. 450 w połowie dla wdowy, w połowie dla dzieci. (D. c. n.)

LONDYN 18 maja. — Potwierdza się, że Sekretarz skarbu pan Gordon, na własne żądanie, uwolnionym został, że spowodował go do tego wniosek ministrów o zmianie prawa zbożowego. Między stronnikami gabinetu, zależącemi od niego co do zmiany prawa zbożowego, znajduje się także lord Karol Russell brat przyrodni ministra; inni członkowie parlamentu, że stronnictwa Wigów, przeciwni ministrom w tej kwestyi, są lord Worsley, pan Handley i pan Alston. Również Sir F. L. Bulwer nie przystaje na cło 8 szillingów, które za zbyt niskie uważa. — Dziennik *Times* użala się na ciągłą zwłokę narad w izbie niższej pragnąc w tém widzieć obroty ministrów. Odpowiada mu *Globe*: »Naprzód naturalną jest rzeczą że obrady tak długo ciągnąć się będą, dopóki Sir R. Peel niezabierze głosu; powtóre Sir E. Knatchbull (torys) dopiero w piątek o godz. $\frac{3}{4}$ na 12 wniósł o odroczeniu, wczoraj zaś niechciał znowu rozpoczętych obrad, zagając, pod pozorem, że gdy wyczerpano rozprawy, nie uważa za potrzebne, zatrudniać izbę swoimi widokami tembardziej, że tudzież członków z drugiej strony izby chętnie głos zabierze.« Cała rzecz ma się tak, że Książę Buchingham i stronnictwa jego nie-

dawierzają bardzo przyjacielowi ich Peelowi w kwestyi zbożowej, i wszelkich dla tego dokładają starań, aby rolniczych torysów wstrzymać od objawienia ich zamiarów i niepozwolić tym sposobem Sir R. Peela w kłopotcie, oraz aby niewyswiecić niejedności w tém stronnictwie. Dla tego to Sir E. Knatchbull odradza mówienie na dzisiejszem posiedzeniu.

Dziś po południu zgromadzili się obywatele Londynu pod przewodnictwem lorda majora, dla popierania zamiarów ministeryalnych o cele i ułożenia w tym duchu prośby do parlamentu. W całym kraju wnioski ministrów coraz więcej znajdują sobie przychylnych a dzienniki ministeryalne codziennie więcej kolumn swoich wypełniają doniesieniami o tego rodzaju zgromadzeniach i postanowieniach.

Różne wieści krążą o większości, którą ministrowie w izbie niższej przy głosowaniu o kwestyi cinkowej mieć będą. Według jednych list, większość ta wynosić ma 40 osób, lecz żadna lista nie podaje mniej jak 12.— Dziennik Sun powiada: już nikt nie wierzy w rezygnacyą ministrów, bo we wszystkich częściach Królestwa, mają miejsce zgromadzenia, wymagające zniesienia monopolu handlowego, bo powszechna jest nadzieja, że naród przemoże nad torysami. O jednym zgromadzeniu w celu zniesienia niewolnictwa, które za wpływem torysów odbyło się w piątek w Exeter-Hall i służyć miało za główną manifestacyą na korzyść monopolu, pisze następnie *Morning Chronicle*: Skutek był zupełnie przeciwnym; naród mowy Sir R. Peela i jego kolegów przyjął z zapalem. Porażka torysów była zupełną. O'Connella z uniesieniem przyjęto, gdy mówił o wolności handlowej, o zniesieniu monopolów a mianowicie monopolu zbożowego.

Pan O'Connell w jednym z pism ogłosił, iż zamierza dnia 23 maja zgromadzić różne parafie, w celu uproszenia Królowej, aby torysom nie poruczała władzy. *Standard* takowe jednoczesne zwołanie, aby Królowę w wyborze

jój doradców ostrzedz, nazywa czynem zdrady i gani je bardziej jeszcze dla tego, że O'Connell obrał na nie dzień 23 maja, rocznicę rozkoszu w roku 1798.

Komodor Napier kazał się umieścić na liście wyborców z Marylebone, w razie rozwiązania izby niższej. Jego wyznaniem wiary jest: głosowanie tajemne, skrócenie trwania parlamentu, zniesienie prawa zbożowego, wolna polityka handlu i system ogólnego oświecenia.

Dzienniki ministeryalne zamieściły dziś wiadomy traktat Anglii z rzeszpospolitą Texas.

Parostatek *Great Western* zawinął do Bristol z wiadomościami z Nowego Yorku po dzień 1 maja.— W Nowym Yorku jeszcze nieotrzymano najmniejszej wiadomości o Prezydencie, co także było tam powodem największej o statek ten obawy; lękano się czyli pływające po morzu bryły lodu nie rozbiły go. *Great Western* i inne okręta spotykały w czasie podróży mnóstwo brył takowych.— W izbie reprezentantów państwa Nowego Yorku odbyła się dnia 19 kwietnia ważna narada na wniosek pana Humann, który żądał uwolnienia pana Mac Leoda, uważając, że więzienie go, od czasu jak rząd angielski wziął na swą odpowiedzialność zniszczenie Karoliny, stało się przeciwnem prawu narodów. Narady jednak żadnego nie odniosły skutku.— Kongres ma się dnia 31 maja na nowo zgromadzić.— Wiadomości z Meksyku sięgają dnia 20 marca.— Kongres zajmuje się czynnie obmyśleniem dla rządu środków najkorzystniejszych do zdobycia Texas.

PARYŻ 17 maja. — Na początku dzisiejszego posiedzenia, izba zajmowała się własnym swoim budżetem, który o 10,000 franków podwyższywszy, przyjęła większością 219 głosów przeciw 4. Budżet wydatków jest więc zupełnie przegłosowany, pozostają tylko dodatkowe artykuły, które wniosą niektórzy deputowani.

Przy nadchodzącym końcu posiedzeń, *Konstytucjonista* zwykle z tego rodzaju rzeczami dobrze obznajomiony, następnie maluje wewnętrzny stan teraźniejszego gabinetu: „Wiadomo, mówi ten organ pana Thiers, że gabi-

net przez ciąg posiedzeń, sztuczną tylko większością utrzymał się. Podporą jego jedyną są ludzie z d. 15 kwietnia, którzy go mało, i stronnicy 12 maja, którzy go wcale nie cenią. Istnienie swoje przeciągnęło jedynie tymczasowe wsparcie frakcyj lewego środka, na czele którego są panowie Dufaure i Passy. Podpora ta oddawna ciąży na doktrynerskiej części gabinetu, której reakcyjnym dążnościom przeszkadza on, i dla tego ta część gabinetu niedawno przemysłowała nad rozwiązaniem. Przeszkody, jakie niedozwoliły skutecznienia tego zamiaru, zmusiły do innej taktyki. Usiłowano przywłaszczyć sobie dwuznaczne żywioły większości, a najznakomitszego jej członka, pana Dufaure, przyjąć do gabinetu. Miał on zanadto wielką ważność, jako deputowany, trzeba było pozbawić go niej jakąkolwiek ceną; aby się go pozbyć, chciano go uczynić ministrem. Tym sposobem doktrynerowie mieli nadzieję wzmocnienia się, ale pan Dufaure nie dał się osłabić. Uderzająca sprzeczność zasad, protestacya przeciw programowi pana Guizot, niezdolały mu nie ująć kiedy niechciał zerwać związku z całą swoją przeszłością i utracić popularności, z której pysznić się może. Jednak nieprzestano mu czynić żądnych najskodliwszych ofiar; znane są jego niepoślednie zdolności do zawiadowania budowlami publicznemi; chciano mu powierzyć ich kierunek, a panu Teste oddać wydział oświecenia. To nieprzystałoby ani panu Teste ani panu Martin, bo oba wieleby na tem straciły; lecz pan Dufaure oszczędził im wszelkie obawy, gdyż nieprzyjął tej ofiary. Przyjął potem do innej kombinacyi; chciano utworzyć dla pana Dufaure ministerium osad, lecz zacny deputowany i za to podziękował. Gabinet zatem osądził, pozostawić go w teraźniejszym stanowisku. Zdaje się atoli, że na łonie jego, nienajlepsza panuje zgoda. Mniejszość gabinetu daje znaki władzy, którą większość jego z trudnością znosi. Prezes rady poznaje, że mu ujęto wszelki wpływ na sprawy zagraniczne, znajduje się obecnie w wyłączonej władzy jednego ministra, i że pan Gui-

zot w takim układzie jest właściwym naczelnikiem gabinetu. Od niejakiego czasu znajdujemy w dzienniku *Sperow*, jawne znaki tych nieporozumień. W artykułach dziennika tego o Marszałku Soult, przebijają się jakaś drażliwość, którą każdy dostrzega, a nieprzewidziany upadek pana Bertin de Vaux w izbie deputowanych, rzuca dosyć jasne światło na niektóre plany i na istniejące rozdwojenie, które daremnie usiłują zataić. Posiedzenia mają się ku końcowi, lecz intrygi nie będą go miały. Cóż się stanie skro izby niebędą w zgodzie? Wśród teraźniejszego zamieszania trudno nam to odgadnąć. Podczas gdy jedność między przyjaciółmi lipcowej monarchii potrzebniejszą była niż kiedykolwiek, nieszczęśliwe przeznaczenie zdaje się ciągle ich jej pozbawiać. Stronnictwa rozwiązują się, rozdzielone ich części, jeszcze się bardziej rozdrabniają. Ludzie i rzeczy, wszystko się zmniejsza, wszystko się idzie. Intryga tylko jest czynną i ciągle w górę idzie. Dokądże nas zawiedzie?

Niektóre dzienniki starają się dziś rozsiewać pogłoski o blizkiem rozwiązaniu gabinetu. Istotnie panuje ciągła mało zgodność między ministrami, jeden dla drugiego jest objętym, co przy zdarzonej zręczności każe spodziewać się zmiany gabinetowej; lecz w tej chwili niemożna wierzyć aby gabinet 29 Pazdziernika bliskim był rozwiązania. Należy tu nadmienić, że Hrabia Molé obecnie usunął się od wszelkich politycznych intryg i że prawie ciągle samotne pędzi chwile w zamku swoim Champlatreux.

Odebraliśmy wiadomości z Algieru z dnia 5 b. m. Nie tam jeszcze nie wiadziuno o wyprawie; ale pokolenia Arabów na równinie i w okolicy Algieru liczniejsze były jak dni poprzednich. Ośmielone słabym sporem władz francuzkich ciągle czynią spustoszenia i zrujnowali wszystkie prawie okoliczne folwarki.

Czytamy w dzienniku *Commerce*: »Zeszłej nocy wydział spraw zagranicznych wystął Kuryera do Londynu. Mówią, że depesze, które zawiózł polecając Baronowi Bourqueney, podpisać zaparafowany przez niego protokół.

Na giełdzie dzisiejszej mocno się z początku trzymała renta, lecz powoli następować zaczęła reakcyja, której przyczyny dotąd nieodgadniono.

Rzym 10 Maja. — Dziś około południa Vice Hrabia Careira udał się z wielką okazałością do watykanu, gdzie na uroczystem posłuchaniu złożył Ojcu Smu pismo uwierzytelniające go jako Posła portugalskiego przy stolicy apostolskiej. W narodowym portugalskim kościele, z powodu uroczystego uznania obecnej Królowej portugalskiej, odspiewano *Te deum*. Mówią, że na przyszłym posiedzeniu Konsystorza w dzień S. Piotra i Pawła, nastąpi mianowanie nuncjusza do Lizbony. Słychać także, iż Don Miguel nowe czyni trudności w przyjęciu przyznanego mu apanażu, żądając miliona skudów, co za ciężkiem jest na Lizbonę. Dawniejszy Konsul francuzki w Aleksandryi pan Cochelet, przybył z Malty, gdzie odbył kwarantannę, na wojennym okręcie francuzkim do Civita vecchia, a ztamtąd do naszego miasta. Wczoraj miał on zaszczyt być przedstawionym Jego Świątobliwości na posłuchaniu prywatnem i zdać dokładny raport o położeniu chrześcian w Egipcie. — Wczoraj zmarł tu Książę Piombino, grand hiszpański klasy pierwszej, urodzony 29 kwietnia 1767 r. Najstarszy syn jego Książę Sora, odziedzicza po nim tytuł, a nadzwyczaj wielki majątek spada na dwóch tylko synów. Mówią, że przed śmiercią oddał synom 1,600,000 skudów w monecie brzęczące, które bez użytku we własnej jego szkatule leżało.

MADRYT 10 maja. — Ulice, któremi przejeżdżał dziś Książę Wittoryi, udając się do izby deputowanych, dla złożenia przysięgi rejentów, uroczysty przedstawiał obraz. Wszystkie balkony i okna pełne były wystrojonych kobiet. Ośmiu konnych grenadyerów gwardyi królewskiej otwierało orszak, za nimi Książę Wittoryi na pysznym jechał rumaku, który był dawniej otrzymał w darze od Królowej Maryi Krystyny. Ze współczuciem przyjął głośnie wiwat zgromadzonego ludu i pozdrowiał go u-

przejmie. Za rejentem jechało 30 jenerałów w mundurach krajowych i świetny sztab jenerałów. Zwykła eskorta zamykała ten orszak. Po złożonej u stóp tronu przysiędze, udał się Książę do królewskiego zamku. Tu na balkonie zajął właściwe sobie miejsce między Królową i jej siostrą i kazał defilować wojsku. Przy Królowej znajdowały się: pani Castejon, Margrabina Santa Cruz i inne damy honorowe; za Księciem stali ministrowie. Po odbytej paradzie Espartero wrócił do mieszkania. O godzinie w pół do 5 Madryt znowu przybrał zwykłą mu spokojną postać. Dziś jednak wieczorem będzie ogólna illuminacyja i serenady na cześć Rejenta, który do stołu swojego zaprosił wszystkich ministrów. Gabinet zatwierdzony został tymczasowo następnym do pana Ferres dekretem, który ogłoszony jest w nadzwyczajnym Nrze Gazety dworskiej: „Jako rejent królestwa w czasie małoletności Najjaśniejszej Królowej Donny Izabelli IIej i w jej królewskim imieniu postanowiłem, aby nateraz, dopóki gabinet stanowczo urządzonym nie zostanie, wydział spraw zagranicznych, wydział skarbu, oraz prezesostwo rady przy panu pozostało, aby nadto panowie Alvaro Gomez Becerra, Pedro Chacon, Manuel Cortina i Joachim de Frias w podobnym sposobie zatrzymali ministerya łask i sprawiedliwości, wojny, spraw wewnętrznych, marynarki, handlu i osad, jakie dotąd piastowali.

Wiadomość z Redakcyi Ziem. Tyg. Rol.

Wyszedł z druku Nr 20 Ziemianina Tygodnika Rolniczo - Technologicznego i zawiera co następuje: Gospodarstwo wiejskie: Reforma gorzeln. — Ogrodnictwo: O uprawie ogórków. — Rozmaitości: Stosunki rolnicze Belgii, Hollandyi i Hiszpanii. — Kolej żelazna z Berlina do Hamburga. — Sposób nadania pieczeni baraniej smaku zwierzyny. — Ustawa Towarzystwa wyścigów konnych i wystawy zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskiem.

WIELKI TEATR. — Dziś opera *Zampa* czyli *Oblubienica Marmurowa*.